Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 9.02.2011 www.osw.waw.pl

Wizyta premiera Turcji w Kirgistanie

1–2 lutego przebywał w Biszkeku z oficjalną wizytą premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Była to pierwsza wizyta szefa rządu obcego państwa w Kirgistanie od obalenia prezydenta Kurmanbeka Bakijewa w kwietniu ub.r. Przyjazd premiera Erdoğana oraz oferta pod adresem władz kirgiskich (pomocy na drodze demokratyzacji kraju oraz reform gospodarczych) wskazuje na ambicje Turcji zwiększenia obecności politycznej w Kirgistanie, a docelowo zapewne w całym regionie Azji Centralnej.

W czasie pobytu w Kirgistanie premier Turcji spotkał się z prezydent Rozą Otunbajewą i premierem Ałmazbekiem Atambajewem oraz odwiedził jeden z dwóch tureckich uniwersytetów w Biszkeku. Wygłosił także przemówienie w parlamencie, w czasie którego zaoferował podzielenie się tureckimi doświadczeniami reform gospodarczych i politycznych. Doraźnym efektem wizyty są z perspektywy Kirgistanu m.in. grant w wysokości 21 mln USD, zapowiedź znaczących inwestycji oraz pełnego zniesienia wiz do końca 2011 roku.

Kirgistan będący w trudnej sytuacji wewnętrznej w wyniku ubiegłorocznego przewrotu i krwawych starć etnicznych na południu potrzebuje pomocy zewnętrznej. Pozytywne nastawienie kirgiskich elit politycznych (zwłaszcza premiera Atambajewa) wobec Turcji pozwala sądzić, że Biszkek może przyjąć ofertę Ankary. Korzystną atmosferę dla współpracy tworzy wprowadzony w ubiegłym roku w Kirgistanie ustrój parlamentarny (wyjątek na tle autorytarnie rządzonych państw regionu) pozwalający Ankarze występować z pozycji mentora i przewodnika na drodze demokratyzacji i modernizacji gospodarczej. Wizyta premiera Erdoğana wskazuje, że Turcja – realnie obecna dotąd w Azji Centralnej przede wszystkim w sferze gospodarczej i edukacyjnej – ma ambicje silniejszego zaistnienia także w wymiarze politycznym. Jednocześnie jednak wyrażona przez tureckiego premiera wola rozszerzenia formatu spotkań o szefa rządu Federacji Rosyjskiej stanowi czytelny sygnał dla Moskwy, że współpraca obu krajów nie będzie zagrażać interesom Rosji.

<MMat>